

Zdzisław CACKOWSKI

**Dwanaście dyskusyjnych tez o wartościach i WARTOŚCIACH**

Twelve Controversial Theses on Values and VALUES

Prawdy niedyskusyjne mogą zasadnie głosić tylko ci, co dysponują armią i policją, lub...

W. P. Klap

Pierwsza teza wyraża się w twierdzeniu, że wartości jakoś i w różny sposób istnieją i odgrywają ważną rolę w życiu jednostki ludzkiej oraz ludzkich zbiorowości.

Druga teza: Fundamentem, czyli — jak lubią mówić filozofowie — bytowym, ontologicznym zakotwiczeniem wartości są składowe i uwarunkowania ludzkiego życia, czyli składowe ludzkiego świata. Na elementy ludzkiego świata składają się różnego rodzaju obiekty, właściwości i stosunki: fizyczne: chemiczne, biologiczne, technologiczne, społeczne, duchowe i kulturowe.

Wszystkie tego rodzaju elementy, o ile należą do świata ludzkiego, mają znaczenie dla człowieka, a przez to są dlań wartościowe.

„O ile należą do świata ludzkiego” znaczy, że — na przykład — technologia energii jądrowej kiedyś nie istniała, nie była elementem ludzkiego świata. Nie wiązała się z tą technologią żadna ludzka nadzieja ani ludzki lęk. Nie oznacza to, że energia jądrowa nie uczestniczyła wtedy — w innej formie — jako czynnik warunkujący życie ludzkie i że nie ujawniała się człowiekowi w innej postaci jako fakt dlań znaczący. Procesy jądrowe zachodzące przecież w materii słonecznej dostarczały nam zawsze energii życiowej i wywoływały ludzkie reakcje wartościowania: nadzieje i lęki, dziękczynienia i zaklęcia ku Słońcu kierowane.

Słowem, składowe i uwarunkowania ludzkiego życia, czyli ludzki świat z jego różnymi warstwami i elementami, ulegają ciągłej zmianie.

Nie tylko świat fizyczny się rozszerza; rozszerza się i różnicuje także świat ludzki.

**Trzecia teza:** Świat ludzki jest aksjologicznie niejednorodny (dotyczy to światów wszelkich istot żywych). Znaczy to, że w świecie ludzkim mamy zawsze i ciągle zarówno elementy korzystne dla człowieka, jak i niekorzystne dlań.

Zróżnicowanie tych dwóch znaków wartości (+ i -) nie jest przyporządkowane różnym typom obiektów. Świat ludzki nie jest zróżnicowany aksjologicznie w ten sposób, że istnieją obiekty białe (+) i czarne (-). Ludzie jednak w pewnych sytuacjach usilnie dążą do tego, żeby tak właśnie było.

**Czwarta teza:** W świecie ludzkich wartości występuje jeszcze jedno zróżnicowanie, które jest dla ludzkiej kultury swoiste; nie występuje ono w świecie zwierzęcym. To zróżnicowanie aksjologiczne ludzkiego świata można by nazwać zróżnicowaniem wertykalnym. Chodzi tu o to, że człowiek ma do czynienia z wartościami oraz WARTOŚCIAMI.

Pierwsze z nich (wartości), to wartości konkretne, powiązane z podmiotem wartościującym walorami jednostkowymi, niekiedy (choć nie zawsze) wręcz substancjalnymi. Moje własne życie jest dla mnie taką wartością, życie i zdrowie mojego dziecka, życie i zdrowie mojego przyjaciela, brata, swata... To są dla mnie wartości konkretne; poczuwam się do ich obrony i utwierdzenia (czym zaświadczam ich wartościowość dla mnie), dlatego że one mi coś konkretnego dają; tu funkcjonuje zasada *do ut des*. Przykładem takiej wartości jest również chleb jako substancja odżywcza, konkretna wiedza (informacja), która — na przykład — pozwala nam dotrzeć do źródła, gdy jesteśmy spragnieni...

Drugie z nich (WARTOŚCI) można by nazwać wyższymi, ogólnymi, abstrakcyjnymi; nazywa się je też często imponderabiliami. Wartością w tym znaczeniu jest dla człowieka *życie ludzkie jako takie*. W tym przypadku nasze zachowanie wobec konkretnego człowieka jako wartości dla nas nie jest uzasadniane jego konkretnymi cechami i jego świadczeniami dla nas właśnie, ale tym tylko, że jest on człowiekiem. Wartością w tym znaczeniu jest chleb nie jako konkretna substancja odżywcza, ale jako prawo do życia albo jako świętość.

**Piąta teza:** Rzeczywistość (istnienie) wartości ujawnia się w działaniach oraz postawach wartościujących człowieka.

A. Wszystkie istoty żywe wartościują elementy i stany swojego świata swoim zachowaniem wobec nich, swoim działaniem przedmiotowym, np. zbliżaniem się do jakiegoś obiektu lub oddalaniem się od niego, wchłanianiem go (pożywieniem) lub odrzucaniem, repulsją.

B. Ludzki system behawioralnego wartościowania rzeczy i stanów rzeczy różni się od behawioralnego wartościowania zwierząt w sposób

dwojaki: ilościowy (ponieważ różnorodność behawioru ludzkiego jest nieporównywalnie większa od różnorodności behawioru zwierzęcego, tak jak różnorodność ludzkiego świata jest nieporównywalnie większa od różnorodności świata zwierzęcego) oraz jakościowy. Osobliwość zasadnicza polega tu na tym, że najważniejszą formą ludzkiego pozytywnego wartościowania przedmiotowych.

tościowania behawioralnego jest stwarzanie nowych i pożądaných struktur

Rzeczą niezwyklej wagi jest tutaj to, że owo praktyczno-kreatywne wartościowanie ludzkie nie znosi aksjologicznej niejednorodności ludzkiego świata, o której mowa była w punkcie trzecim (zob.: trzecia teza). Rzecz w tym, że człowiek w swoich kreatywnych działaniach praktycznych jest zawsze nastawiony na tworzenie „rzeczy dobrych” dla siebie, ale niezbywalną składową osiąganego rezultatu jest zawsze jakaś „rzecz zła”. Z tego powodu struktura ludzkiego działania zawsze jest, bo musi być, dwojaka: jest ona nastawiona na realizację wartości pozytywnych oraz na przeciwdziałanie zagrożeniom. Ludzkie działanie nigdy nie jest wolne od składowej, którą nazywam przeciwdziałaniem. Podejrzewam nawet, że więcej swoich sił i swojej energii ludzie przeznaczają na przeciwdziałanie zagrożeniom (w tym także generowanym przez samego człowieka) niż na realizację (tworzenie) wartości pozytywnych. Oba jednak typy swoistego człowiekowi behawioru przedmiotowego — działanie i przeciwdziałanie — są podstawową formą ludzkiego wartościowania behawioralnego.

C. Na dość niskim poziomie rozwoju życia pojawia się behawior symboliczny: wytwarzanie znaków, które mają przyciągać lub odstraszać innych osobników tego samego żywego gatunku lub osobników innych gatunków. Dla przykładu, tylko dla przykładu, wskażę tu na wytwarzanie przez różne osobniki znaków strachu i straszenia. Jedno z drugim jest ściśle powiązane: kto się boi, ten straszy!

Słowem, wartościowanie może się dokonywać poprzez behawior przedmiotowy, przez działanie przedmiotowe oraz przez działanie znakowe, symboliczne.

D. Na poziomie ludzkim system znakowego behawioru i znakowego (symbolicznego) wartościowania realizuje się przy pomocy i przy totalnym wręcz udziale języka. Język nie jest jedynym systemem znakowego behawioru człowieka (znaki obrazowe, graficzne, znaki gestów, rytuałów...), ale jest systemem znakowym najważniejszym i uczestniczącym w funkcjonowaniu wszystkich ludzkich pozajęzykowych systemów znakowych.

E. We wszystkich wyżej wyszczególnionych punktach (A, B, C, D) mówiłem o wartościowaniu behawioralnym, a więc realizowanym środ-

kami obiektywnymi (ciężkimi lub lekkimi, przedmiotowymi lub symbolicznymi); można je też nazwać środkami intersubiektywnymi.

Poza owym intersubiektywnym (obiektywnym) typem behawioru wartościującego i w stopniu skorelowanym z poziomem rozwoju obu jego komponentów (z poziomem rozwoju behawioru przedmiotowego i behawioru symbolicznego) istnieje jeszcze wartościowanie subiektywne, wartościowanie w postaci subiektywnych przeżyć. Chodzi tu o stany emocjonalne, jak: lęk i nadzieja, pożądanie i awersja, przyjemność i nieprzyjemność, rozkosz i ból, duma i wstyd...

F. Należałoby jeszcze wymienić swoiście ludzką postać wartościowania, którą skłonny jestem nazwać kalkulacją aksjologiczną. Byłby to rodzaj techniki rachowania wartości, sporządzania teoretycznego bilansu zysków i strat.

Sz ó s t a t e z a: Wartości i WARTOŚCI są ze sobą sprzężone dwójako: (a) genetycznie są sprzężone w sposób liniowy, to znaczy tak, że drugie wywodzą się z pierwszych (te ostatnie są pierwotne), zaś (b) funkcjonalnie są ze sobą powiązane sprzężeniem zwrotnym.

Oba typy zależności są w rzeczywistości bardziej skomplikowane, niż na to wskazują dwie powyższe proste formuły. Nad oboma powyższymi powiązaniem ciąży/dominuje odwrotna zależność między spełnieniem wartości a żywotnością WARTOŚCI. Znaczący to, że gdy chleb jest dostępny, to staje się po prostu substancją odżywczą, gdy zaś go nie ma i ludzie umierają z głodu, wtedy staje się świętością. WARTOŚCI ŚWIĘTOŚCI... czerpią swe żywotne soki z dna ludzkiego nieszczęścia.

W punkcie (A) czwartej tezy wyrażone zostało przeświadczenie, że WARTOŚCI mają swoje pierwotne (bytowe) oparcie w wartościach, że wywodzą się (wyrastają) „z dołu” i że — zatem — ich funkcjonalne oddziaływanie na praktykę życia ludzkiego, na sferę przyziemną, na sferę wartości jest genetycznie wtórne, co wcale nie wyklucza nadzwyczajnej doniosłości tego oddziaływania.

Odnosić tu trzeba, że stanowisko to pozostaje w zasadniczej opozycji wobec dominującej dotąd tradycji filozoficznej (sprzężonej pod tym względem z tradycją religijną i myślą teologiczną), która traktowała WARTOŚCI jako niezależne od wartości, od praktyki życia ludzkiego, nie jako oparte na ziemskim fundamencie ludzkiego życia praktycznego, ale jako podwieszane „w górze”, nadawane „z góry”. Taki sposób ujmowania hierarchii wartości i WARTOŚCI koresponduje z wertykalnymi strukturami życia społecznego, w których władza i moc faktycznie nie wywodzą się „z dołu”, ale są „dołom” nadawane Z GÓRY i PRZEZ GÓRĘ.

S i ó d m a t e z a: Świat wartości i WARTOŚCI jest bardzo różnorodny, tak bardzo, jak bardzo różnorodny jest świat ludzkiego życia, czyli zbiór elementów i uwarunkowań tego życia. Istotną częścią tej prawdy

jest i to, że owa różnorodność ciągle rośnie. Nie jestem w stanie jednak stwierdzić, że ten wzrost różnorodności ludzkiego świata i ludzkiego świata aksjologicznego jest konieczny i czy nie może on prowadzić do katastrofy.

**Ósma teza:** Wartości (przynajmniej niektóre z nich, choć nie wykluczam, że wszystkie) pozostają względem siebie w takiej relacji, jak położenie i pęd obiektu kwantowego, to znaczy realizacja jednej wartości ogranicza realizację innych. Inny aspekt tego samego ujawnia się w fakcie, że wartości są zawsze tworzone i rozwijane kosztem jakichś innych wartości; nie za darmo. Gdy np. zbiorowość ludzka przeżywa fazę nastawienia na wartości makrospołeczne (tak było np. w Polsce przez wiele powojennych lat), to realizacja wartości makrospołecznych odbywała się niewątpliwie kosztem wartości mikrospołecznych, np. rodzinnych. Gdy teraz pewne wpływy zyskuje ideologia i odpowiadająca jej społeczna pedagogika, nastawione na wartości rodzinne, tedy kobieta, na przykład, realizuje swoje powołanie rodzinne kosztem swoich aspiracji zawodowych. I tak się rzeczy mają wszędzie i zawsze: coś za coś, coś kosztem czegoś innego, jedna wartość opłacana zużyciem innej.

**Dziewiąta teza:** Nastawienie na pełną realizację jednej lub wybranej grupy wartości lub WARTOŚCI może prowadzić/prowadzi (zwykle, zawsze?) do tragicznego okaleczenia życia ludzkiego. Wtedy bowiem WARTOŚĆ wyróżniona i absolutnie realizowana „pożera” wszystkie inne wartości ludzkiego życia. Wygląda na to, że wielowarstwowość ludzkiego świata i ludzkiego życia, wieloelementowość tego świata i życia jest nieredukowalna poniżej pewnego poziomu wielorakości. Dotyczy to także świata wartości. Widocznie więc lepiej jest zrealizować wiele wartości częściowo niż jedną (lub kilka) całkowicie. Zrealizowanie bowiem całkowite jednej wartości lub kilku uwyróżnionych oznacza tragiczne okaleczenie ludzkiego świata i człowieka samego. Zarówno dawne, jak i całkiem świeże dzieje zbiorowości ludzkich zawierają wiele materiału ilustrującego tezę o monstualnych skutkach realizacji jakiejś jednej wartości czy kilku wybranych za wszelką cenę.

**Dziesiąta teza:** Wszystko, co jest wartością, jest nią dwojako: przedmiotowo (jako cel zabiegów realizacyjnych) i instrumentalnie (jako środek realizacji innej wartości). Opozycja między wartościami autotelicznymi oraz instrumentalnymi jest zawsze i tylko względna.

Istnieją jednak ideologie i odpowiadające im systemy praktycznych działań, które pewne WARTOŚCI przekształcają w ABSOLUTY, którym mają być podporządkowane, składane w ofierze wszystkie inne wartości, one same zaś nie mają być w żadnym stopniu i w żadnym zakresie instrumentami realizacji innych wartości. Największe zbrodnie ludzkości

popelniane były dla/w imię takich właśnie „NIEINSTRUMENTALNYCH WARTOŚCI”.

Jedenastą tezą: Wartości każdego pojedynczego człowieka jak i ludzkich zbiorowości są zawsze uporządkowane w tym sensie, że jedne z nich są w tym porządku sytuowane wyżej, inne niżej. Porządek ten jednak nigdy nie jest absolutnie stały. Przeciwnie, wartości ludzkie są w ciągłym ruchu; porządek ich ciągle się zmienia, co — najogólniej — zależy od stopnia ich realizacji: im pełniejsza realizacja danej wartości, tym niżej sytuowana jest ona w porządku wartości i w porządku ludzkich aspiracji.

Dwunastą tezą: Z pola ludzkiej współpracy wyrastają wartości małe, skłonne do kompromisu, koncyliacyjne.. Z pola okrutnych walk, wojen i rzezi wyrastają WARTOŚCI ABSOLUTNE.

#### UWAGI

1. Nie istnieje i nie może istnieć jedna wartość; treść każdej wartości zawsze istnieje w sieci jako sieci wartości.

2. Przy ósmej tezie trzeba postawić sprawę istoty konfliktów moralnych, które właśnie wiążą się z faktem, że realizacja wartości jest nierozzerwalnie związana ze zużywaniem innej/innych wartości. Np.: wartość żywi się WARTOŚCIĄ albo odwrotnie: WARTOŚĆ — wartością/wartościami, albo wartość — wartością, albo wreszcie: WARTOŚĆ — WARTOŚCIĄ.

3. Triadyczność niektórych wartości: np. informacja/wiedza jako wiedza użytkowa, autoteliczna, moralna. Ale chleb ma tylko dwie możliwe wartości: użytkową i moralną.

4. W triadycznej strukturze wartości (wartości użytkowe — autoteliczne — moralne) nie układają mi się wartości estetyczne.

#### SUMMARY

The main ideas in the presented here set of theses may be reduced to the following: (a) attempting to understand the so-called highest values (VALUES) we must link them with values of the lowest level, which means — with utilitarian or daily life values (values); (b) creation or realization of any value is necessarily linked with using (with making sacrifice of) some other value; and — as a result — (c) each real and "honest" value being a goal, should be (at least from time to time) a mean. VALUE which pretends to be the only GOAL without being a mean would be highly dangerous a monster.